Rok IV. Cena 40 mk. Czwartek dnia 5 Października 1922 roku. № 225.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO SPOŁECZNO LITERACKI

Obecny teatr nowej wojny anglo-tureckiej.

Anglja występuje zbrojnie do obrony cieśnin jako tej drogi wodnej, która łącząc morze Śródziemne z morzem Czarnem, otwiera każdemu, korzystającemu z prawa przejazdu, wielkie korzyści polityczne i gospodarcze. Przez lat niemal sto pięćdziesiąt broniła owej drogi przeciwko Rosji. Wtedy to stanowisko Anglji wychodziło na korzyść Turcji. Dzisiaj Anglja występuje przeciwko Turcji, ponieważ Turcja, zamykając swobodny przejazd przez cieśniny, najsampierw podczas wojny włosko-tureckiej w 1911 r., potem z chwilą wybuchu wielkiej wojny na jesieni 1914 r. zraziła sobie i rząd i handel Wielkobrytyjski.

Droga wodna, zwana popularnie cieśninami, składa się z trzech wzajemnie połącznych, ale tworzących — każda dla siebie — odrębną, charakterystyczną całość. Te części są, licząc w porządku od morza Śródziemnego: Dardanele, morze Marmara i Bosfor.

Dardanele łączą morze Egejskie z morzem Marmara. Mają one 65 klm. długości, a w jednem miejscu są zaledwie 1.9 klm. szerokie. Oba brzegi są silnie ufortyfikowane, zwłaszcza w owem najciaśniejszem miejscu między Nagarą i Kepes Burun. Przejazd przez Dardanele był zakazywany na podstawie licznego szeregu traktatów międzynarodowych. Z tych najważniejszy, zawarty w r. 1841 zakazywał przejazdu przez Dardanele wszystkim okrętom wojskowym nietureckim. Morze Marmara ma 200 klm. długości; 75 klm. szerokości, przeciętnie 289 metrów głębości. Wybrzeża tego morza obfitują w zatoki głębokie. Na morzu znajduje się dużo wysp, słynnych z winnic i marmurów. Za pośrednictwem cieśniny Bosfor, nad którą leży Konstantynopol, morze Marmara łączy się z morzem Czarnem. Półwysep Gallipoli wraz z miastem tego nazwiska (30.000 mieszkańców) tworzy brzeg europejski Dardanelów. Kto ma w ręku ten półwysep, ten może zapobiec lądowaniu na stronę europejską wojsk, stojących po stronie azjatyckiej. Tutaj właśnie Anglicy walczyli o zdobycie Konstantynopola podczas wojny światowej. Teraz tutaj chcą bronić Konstantynopola przed Kemalistami. Od strony Tracji na półwyspie Bosforyjskim linję obronną tworzą fortyfikacje pod Czataldżą, przedmiot zaciekłych walk turecko-bułgarskich w r. 1912—1913.

Wiadomości polityczne.

Rabin u premjera.

Prezes ministrów, p. Nowak, zaprosił do siebie posła rabina Perlmutra, którego prosił, ażeby wpłynął na ludność żydowską, by ta żyła w zgodzie i jedności z pozostałą ludnością. Rabin prosił premjera, ażeby żydom wolno było przez dwa bieżące tygodnie świąteczne (kuczek) mieć sklepy otwarte do godz. 9 wieczorem.

Rząd polski wobec wydarzeń wschodnich zajmuje stanowisko pośredniczące.

W rozmowie z osobą miarodajną otrzymaliśmy następujące wiadomości o stanowisku rządu polskiego wobec wypadków na wschodzie:

Dla rządu polskiego nie mogą być wypadki na Bliskim Wschodzie obojętne ze względu na stosunki, łączące nas z państwami wschodniemi. Rząd polski stoi zasadniczo na stanowisku wolności cieśnin, czemu już kilkakrotnie przedstawiciele jego dawali w ostatnich czasach wyraz.

Rząd polski uważa za swój obowiązek dążenie do utrzymania pokoju i zażegnania niebezpieczeństwa pożaru wojennego, któryby utrudnił odbudowę Europy.

Ze względu na swoje zasadnicze stanowisko i stosunki z wschodnimi sąsiadami, Polska mogłaby na pewnym odcinku zagadnienia Bliskiego Wschodu odegrać rolę czynnika pośredniczącego w celu zażegnania niebezpieczeństwa.

Nie ulega kwestji, że usiłowania rządu podjęte w tym kierunku osiągną powodzenie zwłaszcza, że stanowisko pokojowe Polski znalazło w Rumunji zrozumienie podczas ostatniej wizyty Naczelnika Państwa w Sinaia, a także w rozmowach, prowadzonych z Cziczerinem, nasi przedstawiciele otrzymali zapewnienie o pokojowych tendencjach Rosji.

Cziczerin w Warszawie.

Cziczerin, książę z pochodzenia (jak i zastępca Karachana w Warszawie „bywszyj kniaź" Oboleńskij), pracował w dyplomacji jeszcze za czasów carskich i uchodzi za jednego z najzdolniejszych dyplomatów.

Jaki jest rzeczywisty cel pobytu Cziczerina w Warszawie, nie można dokładnie określić. Niewątpliwie jednak kierownik sowieckiej polityki zagranicznej bez celu tu nie przyjechał.

Cziczerin cieszy się wielkiem zaufaniem Lenina i w czasie jego choroby był trochę „w niełasce" u radykalnych członków rządu sowieckiego z powodu swego „umiarkowania". Powrót do rządów Lenina, który jest również zwolennikiem tak zw. „polityki umiarkowanej", umocnił stanowisko Cziczerina, który teraz niewątpliwie rozpocznie czynniejszą politykę. Czy w stosunku do Polski polityka ta będzie również „umiarkowaną", czy bardziej wrogą—zobaczymy.

Unieważnienie dwóch list wyborczych.

Wczoraj, w gmachu Sejmu odbyło się posiedzenie państwowej komisji wyborczej pod przewodnictwem Generalnego Komisarza p. Brosiewicza.

Rozpatrzono szereg list, z pomiędzy

których listę nr. 19 zgłoszoną przez centrum mieszczańskie, uznano za nieważną ze względu na to, że to samo stronnictwo zgłosiło już listę nr. 14, która w mocy pozostała.

Następnie komisja postanowiła unieważnić listę № 21, zgłoszoną przez niezależnych socjalistów. Unieważnienie uchwalono ze względu na to, że podpisy złożone na liście przez jej kandydatów, uznano za pisane jedną ręką. Wobec tego lista ta została wycofana.

Co do listy № 18 (grupa Stapińskiego), to pełnomocnik Polskiego Stronnictwa Ludowego (Piast) wniósł, aby grupa Stapińskiego nie mogła korzystać z pełnej nazwy: Polskie Stronnictwo Ludowe (lewica), lecz tylko: „P. L. S. lewica". Wniosek ten upadł.

Tego dnia (4 października) o godz. 4 po poł. upływa termin zgłaszania oświadczeń kandydackich, wyrażających zgodę na kandydaturę.

Zamach stanu w konsulacie.

W Rzymie zdarzył się niespodziewany zamach stanu, nie pozbawiony groteskowego humoru. B. prezes ministrów czarnogórkich p. Plamenac przy pomocy dwu dziestu uzbrojonych żołnierzy czarnogórskich zajął lokal konsulatu generalnego, oświadczając, że królowa Milena została zdetronizowana i ogłosił się prezydentem Czarnogórza. Królowa założyła energiczny protest przeciw postępkowi p. Plamenaca i zapewniła, że dynastja jej nie zamierza bynajmniej abdykować.

Przypomnieć tu należy, że Czarnogórze jako państwo samodzielne już nie istnieje, lecz zostało włączone do Jugosławji. B. królowa Milena pomimo to, występuje jeszcze ciągle w Rzymie w charakterze pretendentki do tronu,

Pod hasłem nazwisk.

Częstochowa, 4—10—22.

Wybory do Sejmu nowego odbywają się w zgoła innych warunkach, niż do pierwszego Sejmu Ustawodawczego. Nad wszelkiemi sentymentami góruje rzeczywistość, która, jak strumień zimnej wody, otrzeźwiła i nauczyła, zdaje się, ogół nasz, że w sprawach tak ważnych, jak wybór posłów do ciał prawodawczych nie może być mowy o niczem więcej, jak tylko o osiągnięciu możliwie największego pożytku dla dobra Narodu.

W okresie wyborów do pierwszego Sejmu cała Polska zarzucona była programami politycznymi, których ziszczenie się byłoby niczem innem jak stworzeniem krainy dosłownie miodem i mlekiem płynącej. Przykra rzeczywistość przekonała już wielu, że im piękniejszy program, tem trudniejsze jego zrealizowanie, przekonała, że kto najwięcej obiecywał, ten najmniej dawał.

Rolnik na wsi poczyna już rozumieć, że reforma rolna jest tylko na papierze. Robotnik w mieście widzi, że te wszystkie obiecanki w sprawach robotniczych, któremi tak hojnie szafowała lewica, zwłaszcza P. P. S. są przysłowiowymi cacankami. Mieszczanin widzi, że w miastach jest b. źle, że ugina się pod brzemieniem trapiącej go drożyzny, słowem nie ma nie tylko zapowiadanego u nas raju, ale jest tak źle, że niemal codziennie sytuacja ogólnokrajowa się pogarsza.

Więc zbankrutowały wielkie hasła i wielkie programy i, jeżeli chociażby najbardziej realny i możliwy do przeprowadzenia program budowania Polski — nie został urzeczywistniony, to przyczyną tego jest fakt, że ci, którzy taki realny program mieli, byli w Sejmie w mniejszości. Zagłuszano ich głos umiarkowania, przekreślano ich ideę realizowaniem programów, których urzeczywistnić nigdy nie było i nie będzie można, jeżeli się chce mieć Państwo silne i potężne, jeżeli się chce niepodległość tego Państwa utrzymać!

Dlatego, przystępując do wyboru listy, na którą chcemy głosy swe oddać, winniśmy patrzeć nie na piękne programy i piękne hasła, bo dojść byśmy mogli do tego, że należałoby oddać swe głosy na komunistów, którzy w licytacji in plus przewyższyli wszystkie programy, już z góry rozdając miljonowym rzeszom wszystko, cokolwiek jest do rozdania.

Idziemy więc do wyborów nie pod krańcowemi hasłami programów i obietnic, któreby ziszczone nigdy nie były, tylko pod hasłem nazwisk.

Niechaj tedy wyborcy sumiennie przejrzą przedewszystkiem listy państwowe, a później okręgowe ugrupowań politycznych i niechaj im powiedzą nazwiska te, na którą listę mają swe głosy oddać.

W ten sposób wybierzemy najlepszych ludzi do Sejmu i Senatu, a najlepsi ludzie stworzą najlepszy realny program ogólnej polityki Polski.

A. Paciorkowski.

Kronika.

Z Rady miejskiej. We czwartek dn. 5 b. m. o godz. 7 i pół wiecz. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej, którego porządek dzienny zapowiada następujące wnioski:

1) w sprawie zaciągnięcia pożyczki państwowej i wyjednania zapomogi na budowę gmachu szkolnego przy ul. Jasnej, 2) w sprawie zaciągnięcia pożyczki w wysokości 10 miljonów mk. na wykonanie pomiarów miasta, 3) o zaciągnięciu pożyczki w wysokości 9 miljonów mk. na regulację ulic miasta, 4) o podniesienie podatku od psów na rok 1923 do mk. 1000 od sztuki. 5) o podniesienie na rok 1923 podatku od lokali, 6) o wprowadzenie 10 proc. podatku od węgla, przywożonego furmankami na rynek, 7) o podniesienie opłat kancelaryjnych, 8) o określenie wysokości opłat za konserwację kanałów miejskich, 9) w sprawie pokrycia niedoboru przyjęcia wycieczki z Warmji w dniu 3 lipca r. b., 10) o wyasygnowanie 30 tys. mk. tytułem subsydjum na rok bieżący na rzecz kasy im. D-ra Mianowskiego, 11) o przyznanie 30 tys. marek tytułem subsydjum na budowę II Domu Techników we Lwowie, 12) o zmianę godzin otwierania sklepów piekarskich, 13) o przyjęcie zapisu ś. p. Pauliny Sobolew na rzecz miasta na budowę nowych miejskich szkół początkowych i rozszerzenie starych, 14) o przyjęcie darowizny ulicy Henryka pod Zawodziem od p. Józefa Górskiego na rzecz miasta, 15) w sprawie utworzenia komisji wychowania fizycznego młodzieży szkolnej, 16) z rozporządzeniem obowiązującem w przedmiocie lokali dla warsztatów, wyrabiających produkty spożywcze, 17) z przepisami obowiązującemi dla szmaciarni na terenie miasta, 18) sprawa uregulowania serwitutu na Kucelinie, 19) sprawa wznoszenia i naprawy budowli drewnianych.

Uwaga. Wobec tego, że do powzięcia uchwał o pożyczkach w myśl art. 38 Dekretu o Samorządzie Miejskim z dn. 4 go lutego 1919 r. wymagana jest obecność conajmniej dwie trzecie członków Rady i brak odpowiedniego quorum na posiedzeniu uniemożliwi Magistratowi przystąpienie do budowy gmachu szkolnego w roku bieżącym, pp. radni **winni obowiązkowo przybyć na posiedzenie.**

Kandydatury.

Telefonują nam z Kielc, że w dniu wczorajszym Chrz. Zw. Jedności Narodowej złożył listę kandydatów do Sejmu z okręgu Kielce—Jędrzejów.

Lista ta zawiera następujące nazwiska: 1) Stefan Dobrzański, adwokat z Kielc, znany działacz narodowy, 2) Adam Chełmoński, wybitny prawnik z Warszawy, który jako reprezentant Odrodzenia Gospodarczego Polski zdołał sobie na terenie Okręgu Kieleckiego pozyskać ogromne uznanie i jest uważany za kandydata bardzo odpowiedniego, jako jeden z tych, którzy wniosą do Sejmu wiedzę fachową i znajomość dróg do podniesienia kraju pod względem ekonomicznym, 3) Wincenty Jamros, rolnik z Włoszczowy, wybitny działacz narodowy, 4) ks. prof.

63.

PODPALACZKA.

Mówimy, zdawał się robić, gdyż w rzeczywiści gdzieindziej zwróconą była jego uwaga — Paweł Harmant pochłaniał ją całkowicie. Im więcej upływało czasu, tem bardziej dziwił się Soliveau, nie widząc oczekiwanych skutków medykamentu.

Miałżeby skłamać ów kanadyjczyk? — Myśl ta zasępiła czoło paryżanina.

Wtem spostrzegł on Jakóba, przesuwającego ręką po czole, którego to gestu nigdy dotąd u niego nie zauważył, a jednocześnie powieki męża Noemi drgać nerwowo poczęły.

— Miałożby się to zaczynać? — pytał sam siebie Soliveau. Przyszło zbyt późno, wszak lepiej późno, niż nigdy.

I nie omylił się w tym razie. Skutki tajemniczego płynu objawiać się na zewnątrz poczęły. Nagle były nadzorca zerwał się z krzesła i rzucił cyrkiel oraz linję, które trzymał w ręku.

— Co ci to, kuzynie? — pytał Owidjusz — czujesz się słabym, być może?

— Pragnienie mnie pali — odrzekł zapytany, i jednym tchem wypróżnił stojącą przed nim filiżankę kawy, poczem zaczął przechadzać się po pokoju szybkiemi, nierównemi krokami. Dreszcz zimny wstrząsał jego ciałem, ręce mu drżały, twarz przybrała ciemnoczerwoną barwę, a oczy dziwnym blaskiem płonęły.

— Widocznie — zaczął Owidjusz, udając niepokój — widocznie, kuzynie, ty jesteś chorym, chodzisz tu i tam, drżysz cały, masz minę obłąkanego, co ci jest?... trwożyć się poczynam...

Jakób nagle zatrzymał się w miejscu.

— Ha! ha! ha! — zawołał z wybuchem ostrego śmiechu — jam chory? skąd i dlaczego miałbym być chorym?

— Zbyt wiele pracowałeś, potrzebujesz, być może, spoczynku? — mówił dalej z udanym niepokojem Soliveau.

— Ja potrzebuję spoczynku.. ja? nigdy! — krzyknął zapytany — dla mnie nie istnieje znużenie! Daj mi się napić czego, pragnienie mnie pali! — dodał — daj, co znajdziesz najlepszego, nie patrz na cenę, jestem bogaty... mogę zapłacić!

I napełniwszy filiżankę do połowy koniakiem, połknął w oka mgnieniu tę wielką dozę alkoholu.

— Nakoniec przecie się dowiem! — szepnął Soliveau. — Jesteś bogatym, tak! — dodał głośno po chwili — dzięki wynalazkowi, jaki zrobiłeś, a następnie sprzedałeś go dobrze.

— Który sprzedałem memu teściowi, Janowi Mortimer — odpowiedział Garand.

— Nie o tem mówię — rzekł Owidjusz — lecz o maszynie wynalezionej przez ciebie w ciągu lat pięciu, podczas których nie widzieliśmy się z sobą.

Były nadzorca powtórnie dziwnym wybuchnął śmiechem.

— Ha! ha! ha! — zawołał — ty głupcze, głupcze! Czyliżem ja znał kiedy jakiego Owidjusza Soliveau?

I przystąpił ku swemu mniemanemu kuzynowi w groźnej postawie, z zaiskrzonemi oczyma. Owidjusz zerwał się zatrwożony, gotów do ucieczki.

— Czyż ja pochodzę z Dijon? — mówił Jakób dalej — czyż się nazywam Pawłem Harmant, ty głupi błaźnie? Paweł Harmant umarł w szpitalu. Ja byłem jego kolegą w fabryce; powierzył mi swoją książeczkę legimacyjną, nakazując odesłać takową rodzinie; lecz gdy potrzeba mi było ocalić swą głowę, przybrałem nazwisko Pawła Harmant. I tyś nie odgadł tego? ty nędzny idjoto? I wierzysz ty ciemne zwierzę, ty nędzny idjoto? I ty wierzysz, że ja jestem twoim kuzynem, Pawłem Harmant?

Konwulsyjnie drgające oblicze Jakóba przybrało wyraz przerażający; policzki mu nagle zapadły i z czerwonych stały się trupio blademi, na jego ustach widniały kłęby białej piany. Owidjusz uczuł dreszcz, przebiegający po ciele, niepokój jego w przestrach się zmienił.

— Czy nie wlałem mu zbyt wielkiej dozy tego płynu? — myślał z obawą — a skutkiem tego nie halucynacja, lecz grozi mu, być może, obłąkanie?

I stał nieruchomy, wpatrując się w tego, którego przed chwilą nazywał „swoim kuzynem".

Garand po raz trzeci wybuchnął śmiechem, lecz tym razem był on głuchym i ponurym, jak śmiech wybiegający z piersi obłąkańca.

— Ha! ha! ha! czyliż nie dobrze zrobiłem? — wołał, podchodząc ku cofającemu się z przestrachem Owidjuszowi; — czyż nie działałem, jak człowiek rozumny działać powinienem? Podpaliłem fabrykę w Alfortville, gdzie byłem zarządzający; zamordowałem inż. Labroue ukradłem plany oraz sto dziewięćdziesiąt franków. Wzbudziłem podziw moim zapałem i odwagą, skoczywszy w płomienie dla uratowania kasy... następnie w chwili gdy miał się zapaść dach pawilonu, wyskoczyłem oknem, na wieś wychodzącem. A Jeanna Fortier... ha! ha! ha! — ta kobieta, na której zemścić się postanowiłem, została skazaną zamiast mnie, na dożywotnie więzienie!... Odtąd Jakób Garand nie istniał i wylądował w New Jorku pod nazwiskiem Pawła Harmant. Chytrości i podstępem zdołałem pozyskać sobie serce córki Mortimera, zaślubiłem ją i zostałem wspólnikiem jej ojca. Dziś jestem nietylko miljonerem, ale uczciwym człowiekiem, słowo honoru uczciwym, nad wyraz uczciwym!...

Tu przerwał opowiadanie.

D. c. n.

Z dnia.

Karuzel.

Zaiste, humor mieć jest trudno,
Kręcimy się jak w karuzeli,
Czy rzeczywiście jest tak nudno,
Czyśmy się tylko postarzeli?

Wybory... Z kandydatów ścisku,
Czy coś mądrego się urodzi?
Gdzieś tam ktoś komuś dał po pysku,
Lecz nas to całkiem nie obchodzi.

Że turek ostro greka pierze,
Nie smuci nas to, ni weseli,
Konstantyn ponoć teraz bierze
Przydomek króla Dardaneli.

Prasa? zarówno nas już nudzi,
Organ warszawski, czy krakowski,
Dwunastu najsławniejszych ludzi
Wynalazł w Polsce pan Dąbrowski.

Umierać szkoda, a żyć trudno,
W ciągle tej samej karuzeli.
Czy rzeczywiście jest tak nudno,
Czyśmy się tylko postarzeli?

NEMO.

Antoni Sobczyński, działacz Chrześcijańskiej Demokracji i 5) Franciszek Kałużyński, rolnik z Kieleckiego.

—

Również telefonują do Kurjera z Krakowa, że w okręgu Miechów, Olkusz, Kraków powiat i Podgórze złożono dzisiaj listę Jedności Narodowej, na której pierwszem miejscu figuruje dotychczasowy poseł Tadeusz Tabaczyński, drugie miejsce zajmuje redaktor „Ojczyzny“ z Kielc, Józef Matłosz, jeden z najwybitniejszych działaczów Zw. Lud. Nar., więziony ze swą polityką narodową przez niemców i austrjaków i maltretowany obecnie przez sfery belwederskie.

Dlaczego niema cukru.

Co mówi „Obrona“ i „Jedność“.

Częstochowa przeżywa w ostatnich dniach kryzys cukrowy.

Brak tego artykułu pierwszej potrzeby daje się dotkliwie odczuwać.

Cukier ze sklepów znikł całkowicie i za żadną cenę dostać go nie można. Szukając przyczyn tego kryzysu „Kurjer“ zwrócił się do „Obrony“ i „Stow. Jedność“ w celu uzyskania informacji.

Według udzielonych nam wiadomości, przyczyną braku cukru w naszym mieście jest niedostarczenie przez Min. Skarbu należnego Częstochowie kontygentu cukrowego w ilości 10 wagonów. Cukier ten miał być podzielony między „Obronę“ i „Jedność“ celem rozprzedania go detalistom.

Zatem według informacji tych pogłoski o schowaniu zapasów cukru są fałszywe, bowiem zapas cukru posiadany przez „Jedność“ i „Obronę“ został wyczerpany całkowicie i gdy tylko oczekiwany transport nadejdzie, kryzys zostanie zażegnany.

Pikuś w Częstochowie. W dn. 10 b. m. odbędzie się wieczór śmiechu i humoru z udziałem Józefa Ursteina „Pikusia“, Dobosz-Markowskiej i primabaleriny Gnatowskiej. Będzie to prawdziwa uczta dla melomanów częstochowskich.

Kino-teatr „Odeon“ wyświetla potężny film amerykański w 6-iu aktach p. t. „Doktór Yekyll“ ze znakomitym „Johnem Barrymore“ w roli głównej.

Powyższy film jest ostatnim wyrazem kinematograficznej techniki, w której prym trzyma Ameryka.

Czy wolno mrugać? Rzecz się dzieje w jednej z miejscowych restauracji. Przy stoliku siedzi dwuch gości, którzy piją czarną kawę. Przy sąsiednim stoliku siada jakiś podochocony jegomość i poczyna znacząco i mrugać lewym okiem na jednego z panów ze stolika sąsiedniego. Ten odwzajemnia się mruga na niego okiem prawym. Swawolny jegomość uważa to za znak porozumiewawczy i bez ceremonji przysiada się do stolika dwu panów.

Ci protestują nie chcąc przebywać w towarzystwie nieznajomego.

— Ależ przecież pan na mnie mrugał prawym okiem.

— A pan na mnie lewym.

Powstaje sprzeczka. Jegomość nie chce ustąpić, uważając, że mrugnięcie jest dostatecznym porozumieniem się i zaproszeniem do towarzystwa. I doszłoby do większego nieporozumienia, gdyby gość przy pomocy gospodarzy nie zdołał przekonać p. X., że mruganie nie jest jeszcze powodem dla zawierania znajomości.

A zatem ostrożnie z mruganiem w zakładach publicznych.

Pożary. W dniu 27 b. m. we wsi Konopie, gm. Dźbów, w posesji sukcesorów Antoniego Badory wybuchł pożar wskutek czego spaliły się zabudowania gospodarcze wraz ze zbiorem tegorocznym. Straty ogólne wynoszą 2 miljony marek.

W Puszczewie w dniu 30 ub. m. we wsi Długi-Kąt, gm. Węglowice, w posesji Adama Kudły wybuchł pożar. Ogień strawił dom i przeniósł się na zabudowania Józefa Tomczyka, któremu zniszczył stodołę i oborę. Straty ogólne wynoszą mk. 1,200,000. Pożar powstał wskutek wadliwego urządzenia komina.

Za sprzedaż alkoholu. Komisarjat I Policji komunikuje, że w dniu 1 b. m. spisany został protokuł na właściciela restauracji (II Aleja № 19) J. Grabowskiego za sprzedaż alkoholu w niedzielę.

Kradzież i aresztowanie. W dniu 2 bm. Stanisławowi Rychterowi (ul. Krakowska 28) skradziono z kieszeni mk. 160,000. Kradzieży tej dokonała Helena Jankowska, prostytutka, zam. w Częstochowie, bez zameldowania. Oskarżoną o kradzież aresztowano i nieniądze w sumie 55 tys. mk. odebrano.

Zdaleka i zbliska.

— 76 dzieci ofiarą paniki. Przed sądem krajowym w Gliwicach odbywała się w tych dniach rozprawa przeciwko niejakiej Annie Grund, oskarżonej o zabójstwo przez zaniedbanie dozoru.

Oskarżona urządzała przedstawienie dobroczynne dla dzieci, w którem brało udział około 700 osób, w tem przeważnie dzieci w wieku lat od 6—14.

W czasie spektaklu niewiadomo z jakiego powodu zapaliła się kurtyna, skutkiem powstałego nagle pożaru. Wybuchła szalona panika na sali, w czasie której skutkiem ścisku i zamieszania 76 dzieci zostało na śmierć zaduszonych, sam tymczasem pożar nie przyniósł nikomu żadnej szkody.

Oskarżenie zarzucało pani Grund, że ona stała się przyczyną nieszczęścia, ponieważ niebacznie dopuściła do zbytniego przepełnienia sali, nie postarała się o dostateczną liczbę służby nadzorczej i nie czuwała odpowiednio nad bezpieczeństwem dzieci.

Sąd krajowy wydał wyrok uwalniający, twierdząc, iż niema dowodów na to, by oskarżona mogła przewidzieć, co się stanie. Tymczasem sąd rzeszy niem. skasował ów wyrok uwalniający i polecił raz jeszcze całą sprawę rozpatrzenia sądu krajowego, który po ponownej rozprawie skazał p. Grund na 3 miesiące więzienia.

Zasądzona żażądała raz jeszcze rewizji procesu, prośbę jej sąd rzeszy odrzucił.

— Przez 10 dni żywcem pogrzebany. W Jackson w Kalifornii zostało niedawno w kopalni złota 47 ludzi zasypanych.

Podjęto engrgiczną akcję ratunkową, która nie dawała jednak żadnych żądanych wyników. Stracono już wszelką nadzieję uratowania nieszczęśliwych ofiar, gdy niespodzianie w dziewięć dni po katastrofie usłyszano nagle wydobywające się z pod ziemi jakby lekkie uderzenia, które, jak wnioskowano, musiały być znakiem życia, wysyłanym z pod ziemi przez zasypanych górników. Ponieważ odgłos ten kazał przypuszczać, że przynajmniej część nieszczęśliwców nie zginęła jeszcze, przystąpiono do dalszej akcyi ratunkowej ze zdwojoną energją i nową nadzieją; prace w tym kierunku posunęły się już tak daleko, że ratujący spodziewają się już w najbliższych godzinach dotrzeć do nieszczęśliwych ofiar.

Sherlock Holmes w pogoni za boginkami.

Sir Conan Doyle, twórca sławnej postaci detektywa Scherlocka Holmesa, rzucił się od pewnego czasu, jak wiadomo, w objęcia spirytyzmu i z niesłychanem zamiłowaniem przebywa w „zaziemskich światach“. Nic też dziwnego, że zawarł on nawet osobistą znajomość z boginkami, a przeżycia swoje w królestwie baśni opowiada w świeżo wydanej swej książce.

Conan Doyle dokonał nawet fotograficznych zdjęć rozmaitych sylfid i boginek, przy czem dopomagał mu niejaki pan Sergeant, o którym autor Sherlocka wyraża się w następujący sposób:

„Jest to bardzo zrównoważony gentleman, który nie poniżyłby się nigdy żadnem szachrajstwem ani blagą, posiada zaś istotnie zazdrości godny dar jasnowidzenia“. Otóż ów Sergeant, który był w czasie wojny oficerem przy oddziale tanków, oglądał te tajemnicze sylfidy i boginki sam na własne oczy, bądź też patrzył na nie oczyma dwuch duchów „Frances“ i „Elsie“.

Wedle relacji owego jasnowidzącego oficera opowiada między innemi Conan Doyle rzecz następującą: „W pobliżu wysokiej skały, przy wodospadzie, ujrzałem boginkę wodną. Była to zupełnie naga postać kobieca z długimi blond włosami, które przetykała palcami, jakby chciała je czesać.

Opodal, na murawie igrały dwa małe leśne elfy, w perspektywie zaś widniała jeszcze znaczna liczba innych podobnych postaci. Frances widział małego Kobolda, z śmiesznym spiczastym kapelusikiem na głowie, któzy tańcząc w dziwacznych podskokach co chwila zdejmował kapelusz i zginał się wpół jakby w ukłonie przed publicznością Elsie zaś widział cały szereg boginek, które trzymając się za ręce, z zachwytem patrzyły w niebo. Nagle zjawiła się błękitna boginka ze skrzydłami. Barwa jej ciała wahała się między błękitem morskiej toni a bladym różem. Złota gwiazda migotała nad jej włosami.

Opis ten ciągnie dalej Conan Dayle przez wiele kartek swego najnowszego dzieła; i dalej słyszymy o coraz to nowych tajemniczych postaciach, elfach, koboldach, krasnoludkach i karłach, o wszelakiego rodzaju istotach baśniowych, które dotąd żyły dla nas jedynie w świecie bajek, które zaś obecnie rodziciel Sherlocka Holmesa ogląda w cielesnych kształtach dzięki swym zdolnościom spirytystycznym...

KINO „NOWY“
II-ga Aleja № 43.

Program od soboty 30 września i dni następnych.

Ostatni seans o 9 i pół wiecz.

Szczegóły w programach.

Anons: W następnej zmianie programu
Tragedja domu Rotszyldów.

Dziś Premjera! **Dziś Premjera!**

ARCYDZIEŁO FILMOWE!

„LEKKOMYŚLNA“

Współczesny dramat w 6-ciu aktach, z życia eleganckiego towarzystwa, w którym jeden z jego zbankrutowanych członków wyzyskuje słabą kobietę do ostateczności.
W rolach głównych: piękna **H. MOLANDER,** znana **FROU-FROU** i czarująca **M. SZEN.**
Wystawa ostatnich mód Paryża!

KINO-TEATR
„LEGUN“
ul. Dąbrowskiego 10.

Program od środy 4 do soboty 7 Października b. r.
REWJA HUMORU
Czyli maszynka do wyrabiania śmiechu o 575000 scen amerykańskiego humoru w 3 komedjach w których najpopularniejszy komik Ameryki FATTY (grubasek) zmusza bywalców „LEGUNA“ do bezustannego śmiechu.

W następną zmianę programu
3-ch letnia artystka **PEGGY**
oraz jej partner
310-letni słoń SAMBO.

SZKOŁA TAŃCÓW art. bal. K. Kostuskiego
Przyjmuje zapisy na kurs I-szy II-gi i na kurs najmodniejszych tańców i mazura, codz. do 9 wiecz.
Resursa, Aleja I № 9.

Dr. E. Petrykat
choroby skórne i weneryczne
ul. Dąbrowskiego 6.
Godziny przyjęć: od 4 — 7 wiecz.

Za **7000** Mk. na całe **ubranie** męskie z dobrego kortu ‖ Za **3.000** Mk. na całą damską **suknię**
można nabyć w znanej firmie
J. Dawidowicz i S-ka
I Aleja 7. Tel. 74.
Tamże nabyć można korty, bostony, szewioty, wełniane i bawełniane materjały oraz płótna. Nie wierzcie reklamom, lecz przyjdźcie i przekonajcie się. Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Przyjmuję kapelusze
męskie, damskie
do przefasonowania, farbowania
— — **i odświeżenia.** — —
Na żądanie nowe fasony.
Chrześcijańska firma
Ulica Kościuszki 23 m. 11.

Moja dewiza:
Duży obrót — mały zysk!
!!! OSZCZĘDNOŚĆ !!!
Świeżo nadeszły w dużym wyborze **na sezon jesienny** wszelkie szewioty, wełny, bostony, wełenki, gabardiny na suknie, kostjumy i palta oraz koldry watowane i t. p.
Tanio zaopatrzyć się na zimę może każdy kupując już dzisiaj w znanej z taniości firmie
!!! NIE PRZEPŁACAJCIE !!!
M. CZĘSTOCHOWSKIEGO
II-ga ALEJA № 25
(obok Kościuszki) — Telefon Nr. 4-86

Chrześcijańska Fabryka Mydła
„DOBOSZ“
w Częstochowie
ulica Warszawska № 37.
poleca najlepsze mydło zawierające od
63°/₀ do 66°/₀ tłuszczu

Słuchajcie!
Hurtowy skład sukna i kortów H Najmana w Częstochowie ulica Kilińskiego № 5 I-sze piętro poleca na sezon jesienny i zimowy po cenach fabrycznych: zamsze wszystkich kolorów na damskie płaszcze, welury na męskie i damskie palta, bostony granatowe i czarne, pokrycia na futra i bekeszy, towary angielskie na ubrania, kamgarny w paseczkach na spodnie, sukna wszystkich kolorów, ceny fabryczne, wybór duży, usługa rzetelna.

TAJEMNICA
POWODZENIA W ŻYCIU
Kto chce osięgnąć cel upragniony w jaknajkrótszym czasie, niech przeczyta książkę powyższą.
Za poprzedniem nadesłaniem 500 mk. lub za zaliczką 590 mk. wysyła „Novitas“, Poznań, Fr. Ratajczaka 38

!! Baczność !!
TANIE NIŻ WSZĘDZIE!
Można nabyć w nowootworzonym magazynie obuwia
M. BERMAN
I Aleja 8 w podwórzu prawa strona.
Zaopatrzył swój magazyn na sezon jesienny w najnowsze fasony obuwie: męskiego, damskiego i dziecinnego, lakiery, renifery, brązowe, giemzowe i t. p.
Wyprzedaje wszelkieg rodzaju — obuwia letniego niżej ceny. —
Zawiadamiam również Sz. Klijentelę, iż otworzyłem swój własny warsztat i wykonuję wszelkie obstalunki solidnie i szybko!

Do Sz. Klijenteli
m. Częstochowy i okolicy
Magazyn i pracownia Obuwia
A. Sztybelmana
I-sza Aleja Nr. 10.
Z powodu drożyzny wszelkiego rodzaju skóry zawiadamiam Sz. Klijentelę, że postanowiłem od dnia 25 Sierpnia do dnia 20 Września br. sprzedawać wszelkiego rodzaju obuwie męskie, damskie i dziecięce, giemzowe, chromowe, lakierowe, reniferowe, boty, wyłogi i buty z cholewami najnowsze fasony, które się znajdują w moim składzie w wielkim wyborze że starego zakupu **po cenie dawniejszej.**
Z poważaniem A. SZTYBELMAN
I Aleja 10.
UWAGA! Z powodu powiększenia warsztatu szewskiego i cholewiarskiego przyjmuje wszelkie obstalunki i wykonywam solidnie i szybko.

Źródło Polskie
Jana Radziejewskiego
Krakowska 1, obok Stow. Rolniczego.
poleca towary bławatne, konfekcyjne z fabryki „Częstochowianka“ po cenach fabrycznych, gotowe suknie damskie, dziecięce, bieliznę, wyprawy do chrztu, duży wybór bluzek, fartuchów i pończoch.
Najlepsze źródło taniego kupna!
Zwracać uwagę na adres!

DOKTOR
PAWEŁ BRONIATOWSKI
ul. Panny Marji 21 (obok teatru Paryskiego)
choroby weneryczne i skórne
Przyjmuje od 9 — 12 i od 4 — 7 po poł.
Panie od 12 — 1 w południe.

Lekarz-Dentysta
St. Parczyński
przyjmuje od 10—1 i od 3—7 wiecz
Ul Dąbrowskiego № 11.

Lecznica Lekarsko-Dentystyczna i Laboratorjum zębów sztucznych
Lekarzy-dentystów
ARTURA BRONIATOWSKIEGO
i MARKA GRÜNA Częstochowa ul. Panny Marji (I Aleja) Nr. 8.
Przyjmują codziennie od 9-ej rano do 7 wiecz.

Aleksander Jaxa Dębicki
Geometra przysięgły
Kościuszki № 1, mieszkania 3.
Na mocy upoważnienia Ministerjum Robót Publicznych i Głównego Urzędu Ziemskiego, przyjmuje parcelacje, Komassacje, podziały pastwisk i inne pomiarowe roboty.

ORKIESTRA
SALONOWA, DUETY oraz PIANISTA (SOLO), NA BALE, WIECZORKI, RAUTY i t. p. **POLECAJĄ:**
RAPPAPORTOWIE
2 Aleja 35. — Telefon 458.

Kursa Maturalne
Zrzeszenia Nauczycieli
Zapisy przyjmuje się na kurs niższy i wyższy z ukończeniem 4 klas i 6 klas, w lokalu szkolnym
St. Ligęzówny, ul. Kościuszki 9.

Balony (gąsiory)
szklane na kwasy
nowe lub używane, w koszach lub bez zakupuje w każdej ilości
firma: **Józef Jacobsohn, Kraków,**
Wrzesińska 3. Telefon 306

Pracownia Gorsetów
p. f. **„Józefa“**
III-cia Aleja 54 (parter)
poleca duży wybór gorsetów hygienicznych pasów brzusznych najnowszego systemu, zalecanych przez doktorów, pasów biodrowych, szelek do prostego trzymania się, biustonoszy pończochy gumowe i t. p. Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów, również reparacje, pranie i przefasonowywanie.
Ceny zniżone.

UWAGA!
Chrześcijański
Magazyn Obuwia
A. SOSNOWSKIEGO
II-ga Aleja № 40.
Poleca w dużym wyborze na sezon jesienny obuwie: męskie, damskie i dziecinne. Najnowsze fasony, lakiery renifery, brązowe, giemzowe, chromowe i covercotowe i t. p.
Uwaga! Dla p.p. kolejarzy i urzędników specjalne ustępstwo.
— — Robota solidna. — —
Ceny konkurencyjne!

Zgubiono 2 weksle po 100.000 mk. wystawione przez Jakuba Skrzynię żyrowa... przez P. Lancberga. Łaskawego znalazcę ... prasza się o zwrot do N. Rotsteina al. Spa... dek 5.

Własny wyrób giętych szkieł do samochodów i do zegarów oraz do obrazków i ... rowerów własnego wyrobu ramek metalowy... oraz wyrób obrazków dętych i płaskich. Potrzebuje wspólnika do powiększenia interes... Wieluńska 44.

Tkaniny druciane sita i rafy ... różne potrzeby, a tak... siatki druciane, kręcone na ogrodzenia park... nów, bufetów i okien. Wyrób i reparacja materacy drucianych i wycieraczek do nóg... Przyjmuje zamówienia po cenach przystęp... nych W. Scibirowski, Rynek Wieluńki 32, telefon 324.

Kartofle jadalne, wybierane sprzedaję z d... stawą Wiadomość Telefon 11.

Wyjeżdżając sprzedam meble, lustro, st... jadalny duży, maszynę Singera Aleja ... Peche.

Sprzedam sklep spożywczy zaraz — Wi... luńska Nr. 46.

Muzyki uczę tanio. Wiadomość ... „Kurjerze“.

Lekcji w zakresie 6-ciu klas po c... nach bardzo przystępnych u... dziela rutynowana korepetytorka. Wiadomo... w „Kurjerze“.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski. Odbito w Drukarni „UDZIAŁOWE...